

Smoki

Smoki to mityczne, magiczne stworzenia. Obecne w mitologii, folklorze i kulturze w ciągu niemal całej znanej historii ludzkości, występowały we wczesnej tradycji Babilonu, Egiptu, Grecji, Rzymu, Germanów, Skandynawów, mieszkańców Wysp Brytyjskich a także Słowian. Większość legend przedstawia smoki jako krwiożercze, bezlitosne potwory, siejące przerażenie, zniszczenia a przede wszystkim śmierć. Jednak w wielu miejscach bardzo je lubiano i darzono wielkim szacunkiem.

Kiedyś smoki uważano za dobrodusze istoty, powiązane z żywiołami wody i powietrza. Ich wijące się, węzowate ciało symbolizowało dobroczynną wodę, skrzydła zaś - życiodajne powietrze. Stworzenia te łączono z zamieszkującymi niebiosa bogami oraz władcami. Z czasem wizerunek smoka uległ zmianie. Zaczęto przypisywać mu wyłącznie złe cechy. W Starym Testamencie groźne błyskawice porównywano do wijących się węży i smoków. Żydzi prawdopodobnie przejęli ten obraz z mitologii Babilonu. Poznali tam legendę o władczyni słonego oceanu, bogini Tiamat - smoczycy znanej jako Królowa Ciemności, o łbie i przednich łapach lwa, tylnych łapach orła, pierzastych skrzydłach i pokrytym łuską ciele, którego nie mogła ugodzić żadna broń. Ostatecznie Tiamat została pokonana dopiero przez boga słońca Marduka, który z jej ciała, według mitu "Enuma elisz" ("Kiedy w górze", czyli starobabilońskiego poematu o stworzeniu świata) stworzył niebo i ziemię. Skandynawski bóg piorunów Thor zadał śmiertelny cios wężowi Midgardu, ogromnemu smokowi oplatającemu swym cielskiem całą Ziemię. Uległ jednak jego jadowi. Śmierć w walce ze smokiem spotkała także jednego z najstarszych bohaterów mitologii angielskiej, Beowulfa.

Od Hebrajczyków obraz smoka jako złej istoty przejęli chrześcijanie. W średniowieczu zaczęto utożsamiać smoki z biblijnym wężem, który doprowadził do wygnania ludzi z raju, toteż w sztuce i literaturze stały się symbolem grzechu, zła, pogaństwa, pokusy, wszelkiej nikczemności a czasem samego diabła (na przykład archanioł Michał potykał się z Lucyferem w smoczniej postaci). Tradycyjne zmagania rycerza ze smokiem stały się więc walką pomiędzy dobrem a złem. Wielu chrześcijańskich świętych miało do czynienia z tymi potworami. Niewątpliwie najstynniejszym z nich jest patron rycerstwa, święty Jerzy. Jak głosi legenda, święty Jerzy podróżował niedaleko Sileny w Libii, kiedy dowiedział się o żyjącym w pobliskim jeziorze smoku, który nie pozwalał mieszkańcom miasteczka korzystać z ich jedyne go źródła wody jeżeli każdego dnia nie dostarczyli mu młodej dziewczyny na pożarcie. Całe armie wojów poległy próbując pokonać potwora. W dniu, w którym zjawił się święty Jerzy miało zostać ofiarowane ostatnie dziewczę w krainie - królewska córka. Jerzy uratował ją od śmierci zabijając smoka jednym pchnięciem włóczni.

Zwycięstwo świętego Jerzego było otoczone szczególnym podziwem [jeżeli w ogóle miało miejsce :)], zwłaszcza po tym, jak w czternastym wieku został uznany za patrona

Anglii. Smoki zaczęto łączyć z rycerskością; każdy szanujący się rycerz miał na koncie śmierć kilkunastu smoków. W cyklu legend o królu Arturze, Lancelot i Tristan, dwaj najznamienitsi spośród wszystkich rycerzy Okrągłego Stołu, byli wielkimi pogromcami smoków. Według tradycji, takim to właśnie odważnym duszom, rwącym się by dowieść swej chrześcijańskiej wiary i odwagi, zawdzięczamy ostatecznie wyginięcie smoków. Jednak nie dla wszystkich mieszkańców zachodniej Europy smoki były złymi i okropnymi stworzeniami. Celtowie uważali smoka za symbol niezależności i potęgi wodza, którego nazywano Pendragonem - "najwyższym smokiem". Tak tytułowano na przykład króla Artura. Do dzisiaj czerwony smok jest godłem narodowym Walijczyków. Germanowie najeżdżający Anglię w VI wieku na królewskim sztandarze umieszczali białego smoka, który i dla nich oznaczał najwyższą władzę. Potem angielscy królowie uczynili ze smoka symbol walki i umieszczali go na swych bojowych proporcach. Pod takim znakiem podczas krucjaty walczył słynny Ryszard Lwie Serce. A teraz po dość długim wprowadzeniu przyszedł czas na równie długą :) charakterystykę smoków.

Opisy wyglądu smoków są raczej konsekwentne, niezależnie od źródła informacji. Przedstawiane były zazwyczaj jako ogromne węże (nazwa smoka w wielu europejskich językach pochodzi od greckiego słowa drakon, którym pierwotnie określano każdego dużego węża; wyraz ten spokrewniony jest ze słowem derkomai - "patrzyć", "widzieć dokładnie", gdyż smokom przypisywano wyjątkowo bystry wzrok) obleczone w trudny do przebicia łuskowy pancerz. Miały jedną parę nóg (wtedy nazywane były wyvernami; bazyliszek to wyverna z głową koguta) lub dwie oraz skrzydła podobne do skrzydeł nietoperza. Większość miała trójką łby (na kształt klina), długie, ostre pazury oraz jadowite kły. Niektóre posiadały także rogi i widlasty albo haczykowaty, potężny ogon. Wspólną cechą dla prawie wszystkich smoków jest umiejętność latania i ich palący oddech. Ogromne ogniste kule, jakimi potwory mogły w każdej chwili zionąć, mogły nie tylko zabić rycerza, ale również zrównać z ziemią całe kraje. Nawet po śmierci smoki nie traciły swoich niezwykłych, magicznych właściwości i mogły okazać się bardzo niebezpieczne. Krew smoka miała po dotknięciu powodować natychmiastowy zgon. Smocze zęby posadzone w ziemi, rodziły uzbrojonych i walecznych wojowników, o czym przekonał się m.in. Jaznon podczas wyprawy po Złote Runo (współczesne angielskie wyrażenie "sowing dragon`s teeth" - dosłownie "sianie smoczych zębów" - oznacza wywoływanie wojny). Ten, kto zjadł serce lub napił się smoczej krwi, rozumiał mowę zwierząt lub zdobywał inne przydatne i potężne moce. Wykonana ze smoczej skóry zbroja była lekka, wygodna i odporna na ciosy. Nic więc dziwnego, że stanowiła doskonałą (i pożądaną) ochronę dla noszącego ją człowieka. Smoki słynęły z mądrości, magicznych umiejętności oraz znały wiele języków. Potrafiły też przepowiadać przyszłość. Ale były także próżne, drażliwe, podstępne i strasznie chciwe. Chociaż tym potworom pieniądze i inne kosztowności nie były do niczego

potrzebne, słynęły z zachłanności i posiadania nieprzebranych stosów złota, srebra, kamieni szlachetnych i innych skarbów (smoki morskie zdecydowanie wołały perły). Często wśród tych bogactw można było znaleźć wiele potężnych artefaktów. Wierzono, że smok zna dokładnie swój skarbiec i potrafi natychmiast zauważyć - i gwałtownie zareagować - gdy zniknie choćby jedna moneta. Jak to zauważył Tolkien w "Hobbicie czyli tam i z powrotem", "smoki co prawda nie umieją właściwie używać bogactw, ale znają zazwyczaj swoje skarby z dokładnością do jednego łuta, tym bardziej jeżeli od dawna je posiadają".

Smoki zamieszkiwały wielkie jaskinie, kraterzy wulkanów albo jeziora i oceany. Choć żywiły się głównie trzodą i bydlęciem często zdarzało się, że pożerały ludzi, co spowodowało, że tą bestię kojarzono z przebiegłym, okrutnym i żarłocznym stworzeniem.

Jednak odwrotnie niż w Europie, w Chinach smok wciąż jest wcieleniem łagodności, dobroci i mądrości. Sprawia to oczywiście, że także chińskie opowieści o smokach są zupełnie inne od europejskich. Podobnie jak w różnych kulturach przypisywano im rozmaity charakter, zależnie od lokalnych warunków naturalnych. Podobnie tworzono ich obraz - smoki utożsamiano ze zwierzętami mającymi największe w danym miejscu znaczenie. I tak np. smoki w Indiach przypominają słonie a w Chinach jelenie. Według definicji pochodzącej z encyklopedii ułożonej około 1660 roku: "Smok jest największym spośród stworzeń pokrytych łuską. Ze łba przypomina wielbłąda, z rogów - jelenia, z oczu - zająca, z uszu - byka, z szyi - węża, z korpusu żabę, z łusek karpia, z pazurów - orła, z łap tygrysa. Ma 81 łusek, co jak 9 pomnożone przez 9 jest wyjątkowo szczęśliwą liczbą, jego głos przypomina dźwięk gongu. [...] Jego oddech ma postać obłoczków, które czasem przemieniają się w deszcz, czasem w ogień. [...] Kocha piękne klejnoty i jadesit. Ubóstwia jaskółcze mięso, lęka się żelaza, rośliny mong, stonóg, liści Chluby Indii i jedwabiu ufarbowanego na pięć różnych kolorów. Pragnąc deszczu należy mu złożyć w ofierze jaskółkę, kiedy chce się powstrzymać powódź - żelazo, pobudzić go można za pomocą rośliny mong".

Liczne smoki chińskie nigdy nie spowodowały tragicznych kłopotów. Nie porywały dziewczyc, nie pożerały bydła, nie walczyły z rycerzami, toteż nie trzeba było ich zabijać. W przeciwieństwie do smoków europejskich, były uroczymi radosnymi stworzeniami przynoszącymi ze sobą dostatek i powodzenie. Napotymano je w rzekach, jeziorach a nawet w kroplach deszczu. W odróżnieniu od swych zachodnich kuzynów, smoki ze Wschodu nie zieją ogniem ani nie mają skrzydeł, chociaż zwykle za sprawą magii potrafią latać.

Oczywiście wśród smoków Dalekiego Wschodu zdarzały się złe i drapieżne wyjątki. Rozłoszczone potrafiły wypić całą wodę w okolicy wywołując suszę. Atakowały także swoich starych nieprzyjaciół i pożerały kawałek lub całą tarczę słoneczną, którą i tak prędzej czy później musiały wypluć.

Szczególne cześć oddawano smokom za czasów dynastii Ching w latach 1644 - 1912., kiedy cesarze podróżowali łodziami w kształcie smoków, siedzieli na tronach w kształcie smoków, jedli przy stołach w kształcie smoków, spali w łóżkach w kształcie smoków itd.

Pomimo iż Chińczycy mieli z tych sympatycznych zwierząt wiele pożytku i radości - zdarzało się, że wykorzystywali je w kuchni lub w medycynie. Ze smoka, który spadł do ogrodów pałacowych za panowania cesarza Ho, około 100 r. p.n.e., ugotowano wyjątkowo smaczną zupę, którą karmiono samego władcę i jego ministrów. Chińczycy nadal wierzą, że smoki przynoszą szczęście. Można je zobaczyć prawie wszędzie, nie tylko w samych Chinach, ale także w chińskich dzielnicach na całym świecie. Motywy ze smokiem dekorują ściany restauracji, papierowe lampiony i ubrania. Posągi ze smokiem stoją na straży świątyń. Warto wiedzieć, że w Chinach każdy kolejny rok nosi nazwę z jednego z 12 zwierząt. Rok księżycowy podporządkowany jest określonemu zwierzęciu, od którego pochodzi nazwa roku. W horoskopie chińskim dobór zwierząt nie jest przypadkowy. Stare legendy i opowieści Wschodu głoszą, że Budda tuż przed opuszczeniem świata materialnego urządził ucztę, na którą zaprosił wszystkie zwierzęta. Na tę ucztę pierwszy przybył agresywny Szczur, a tuż po nim pracowity Bawół. Następnie przybiegł uśmiechnięty Tygrys, za którym cicho podążał poważny Kot. Niedługo po nich pojawił się wspaniały i pewny siebie Smok, torujący drogę przebiegłemu i syczącemu Wężowi. Dopiero później przygalopował piękny, wysmukły i utalentowany Koń, a za nim nieśmiała i delikatna Kozą. Za Kozą przybyła rozbawiona, szczęśliwa i pełna kokieterii Małpa oraz nadęty i dumny Kogut. Na samym końcu zjawili się zawsze wierny Pies i mało przebiegła, ale sumienna Świnia. Budda był z tego dumny i nagroził przybyłe na ucztę zwierzęta w ten sposób, że oddał im we władanie kolejne lata i w ten sposób określił władców dwunastoletniego cyklu.

Chińczycy są przekonani, że człowiek ma cechy zwierzęcia, w roku którego się urodził. Rok smoka przypadał m.in. w 1964, 1976, 1988 i 2000. Osoba urodzona w tym znaku jest aktywna, dynamiczna, wytrwała i obdarzona silnym charakterem (ja też jestem smokiem :-)). Nowy rok obchodzi się przez miesiąc. Najważniejszym dniem jest Święto Lampionów. Ludzie dekorują domy lampionami i biorą udział w ulicznych pochodach ze sztucznymi ogniami. Paradę prowadzi olbrzymi smok. Ma on bambusową konstrukcję pokrytą jedwabiem i papierem. Około 20 mężczyzn schowanych w środku wykonuje smoczy taniec.

Chińczycy uważają, że wśród chmur przebywa czterech smoczych królów, zapewniających urodzaj wszystkim stronom świata, pomniejsi zaś smoczy władcy czuwają nad każdym strumieniem, rzeką czy studnią. Smoki dbają też, aby z chmur spadał życiodajny deszcz (niektórzy ludzie ustawiają posąжки smoków na dachach jako ochronę przed pożarem), opiekują się również słońcem. Podobno smoki były pierwszymi cesarzami Chin.

Na początku artykułu wspomniałam, że smok był obecny także w kulturze Słowian. I rzeczywiście - smoka ze słowiańskich podań nazywano žmijem. Był to przypominający węża potwór, mieszkający na bagnach i przelomach rzek. Znamy go głównie z podań ruskich. Właściwie brak jest legend opisujących polskie smoki, choć pamięć o žmiju zachowała się w nazwie miejscowości Żmigród, położonej w Wielkopolsce. Nasz słynny smok wawelski po raz pierwszy pojawił się w kronice Wincentego Kadłubka. Opisano w

niej walkę, jaką stoczyli z potworem synowie Grakcha, czyli legendarnego Kraka. Prawdopodobnie kronikarz zmyślił tę historię, wzorując się na legendzie o Aleksandrze Wielkim, który walczył ze smokiem podczas pobytu w Indiach. Postać dzielnego szewczyka Kuby dodano dopiero pod koniec XVI wieku.

Nie wiadomo skąd wzięły się opowieści o smokach. Niektórzy sądzą, że początek dały im odnalezione kości dinozaurów, które ludzka fantazja przyobiekła w ciała potężnych istot. Bardziej prawdopodobne jest to, iż smoki są po prostu wytworem wyobraźni mugoli, ale źródłem inspiracji były dla ludzi stworzenia, które przed wieloma tysiącami lat żyły na Ziemi. Jak zauważyła Hermiona, legendy opierają się na faktach. I miała rację. Niewykluczone, że smoki mają także prehistoryczny rodowód. Paleontolog Kenneth Oakley wysunął przypuszczenie, że chiński smok przypomina wyglądem prehistoryczne ssaki z Chin i Mongolii, na przykład ma rogi podobne do rogów dawnych jeleni. Liczne skamieniałości, znajdujące się na obszarze Siwalik, ciągnącym się u podnóża gór od Kaszmiru do Nepalu, mogły zainspirować relacje o ogromnych smokach, które według Apolloniosa z Tyany powszechnie występowały w północnych Indiach. Ślady dinozaurów, zachowane w czerwonym piaskowcu z triasu w dolinie Renu, mogły być źródłem legendy o Zygrydzie, który zabił smoka Fafnira. Angielskie słowo dragon jest przekładem łacińskiego terminu używanego w średniowieczu na określenie ziejącego ogniem, latającego gada z niemieckiego mitu.

W 1750 roku dodano do Zasad Tajności Międzynarodowej Konfederacji Czarodziejów artykuł, który nałożył na władze czarodziejskiego świata obowiązek zacierania śladów pozostawionych przez smoki. Przedstawiciele władz używają zaklęć, aby mugole zapomnieli o widzianych smokach. Czasami zdarzają się jednak niedociągnięcia. Nawet Scamander, autor książki "Fantastyczne zwierzęta i jak je znaleźć" szczegółowo opisuje incydent z Ilfracombe z 1932 roku, kiedy to zielony smok walijski sterroryzował plażowiczów; Scamander ostatecznie stwierdził, że czarodzieje mogą sobie pogratulować sprawności, z jaką zacierają ślady. Jednak w Wielkiej Brytanii można znaleźć wiele informacji o relacjach ze smokami. Między dwoma wzgórzami w pobliżu Cadbury w Devonie mieszkał kiedyś "ognisty smok". Sir Maurice de Berkely z Bisterine w Hampshire zabił jednego z tych "siejących grozę" stworzeń, wyróżniającego się upodobaniem do... mleka. Innemu odrąbano łeb, gdy spał na słońcu z nastroszonymi łuskami. Zachowały się także relacje o walce dwóch smoków, czarnego i czerwonego w cętki, którą widziano w piątek 25 września 1449 roku niedaleko Little Cornard w hrabstwie Suffolk. Smok z pięcioma głowami spowodował wielkie zamieszanie w Christchurch w Dorset. Bestia ze Szkocji pożarła dziewięć dziewcząt. Znane są również smoki Knucker i Laidley Worm, a w Walii określa się je mianem carrog.

Istnieje nawet osiemnastowieczna opera buffo Smok z Wantley oparta na balladzie o smoku wydrukowanej w Wit and Mirth w 1699 roku. Ostatecznie smok z Yorkshire zginął z powodu potężnego kopniaka, zadanego przez "wściekłego rycerza" More`a z More

Hall, który wypił kwartę okowity i sześć kufli piwa, zanim nabrał odwagi do stoczenia walki. Oto fragment tej opery:

- Śmierć, śmierć! - wykrzyknął smok. - Gorze, gorze mi! Gdybyś nie trafił w to miejsce, nie mógłbyś mi nic zrobić. Potrząsnął łbem, zadygotał i jęknął, po czym zległ i zapłakał. Najpierw opadł na jedno kolano, potem przewrócił się na grzbiet, zajęczał, wierzgnął i zdechł.

W prestiżowym czasopiśmie naukowym "Nature" ukazał się nawet artykuł o ekologii smoków, pióra biologa teoretyka lorda Maya, który później został doradcą premiera do spraw nauki, a obecnie jest prezesem Towarzystwa Królewskiego w Londynie. May zauważa, że smoki są "wszystkożerne i żarłoczne", przy czym ich dieta jest bardzo różnorodna: jednemu wystarczą dwie owce dziennie a inny, tak jak smok papieża św. Sylwestra, zjada 6 tysięcy ludzi. Długość życia smoków waha się od tysiąca do 10 tysięcy lat. A dlaczego teraz nie obserwuje się smoków? Odpowiedź jest bardzo prosta - zostały wytępione przez ludzi, głównie z powodu "nadmiernej eksploatacji komercyjnej, przede wszystkim w celach farmakologicznych".

May następnie próbuje umieścić smoki w drzewie życia. Zwraca przy tym uwagę na podstawowe fakty: gryfy i kanoniczne smoki mają sześć kończyn (cztery nogi i dwa skrzydła), natomiast smoki heraldyczne i bazyliuszki - cztery kończyny (dwie nogi, dwa skrzydła). Układ anatomiczny z czterema kończynami jest typowy dla kręgowców, zatem dwa ostatnie gatunki "można uznać za radiacje kręgowców, natomiast smoki, gryfy, centaury i anioły należą do zupełnie innej linii ewolucyjnej, której historia pozostaje tajemnicą". Ale na świecie żyją "inne", prawdziwe smoki. Pewien gatunek jaszczurki z Półwyspu Malajskiego nazywany jest "smokiem latającym". Dzięki dużym fałdom skóry przy łapach może przesybować nawet 100 metrów. Do olbrzymich potworów, znanych z mitologii, legend i ludowych podań, bardziej podobne są wielkie warany z Komodo, których ciało może osiągnąć nawet do trzech metrów długości. Prawdą jest to, że smoki nie mogłyby istnieć naprawdę, przynajmniej według naukowców. A znaleźli ku temu wiele argumentów. Jeśli byłyby tak duże, jak przedstawiane były na dawnych wizerunkach i malowidłach, nie mogłyby się unieść nawet na wielkich skrzydłach a co dopiero na skrzydłach podobnych do nietoperzy. Aby ziać ogniem musiałyby stale produkować wewnątrz swych ciał łatwopalne substancje, które bez trudu mogłyby wybuchnąć i rozsądzić całe stworzenie. Przy swoich ogromnych rozmiarach byłby tak niezwrótne, że każdy atak musiałby się skończyć ich klęską - wystarczyłoby, żeby rycerz nastawił kopię, a smok sam by się na nią nadział. Nie zapomniemy jednak, że smoki to istoty na wskroś magiczne, więc nasza wiedza naukowa ich nie dotyczy...

[Aibhill Dreamstoher](#)

12.10.2003, 21:05